

Ks. prof. Marc Girard, L'université du Québec a Chicoutimi, Kanada

Przekład na język polski: ks. prof. Mirosław S. Wróbel, KUL

Podejście symboliczne do hebrajskiego pojęcia *nephesh*

Myślę, że znalazłem bardzo sugestywny obraz, aby zilustrować tytuł mego wykładu. On podsumowuje wszystko, co będę próbował wyjaśnić. *Nephesh* jest symbolicznym centrum zlokalizowanym dokładnie na obrazie, skąd emanuje światło.

Czy Biblia naprawdę mówi o duszy?

[2] Według mnie „dusza” nie jest najlepszym wyjaśnieniem biblijnego pojęcia, które jest czymś fundamentalnie konkretnym, a nie abstrakcyjnym.

[3] W naszej koncepcji antropologii, przynajmniej w świecie Zachodnim jesteśmy ściśle zależni od filozofii greckiej, [4] w sposób szczególny od arystotelesowskiego hylemorfizmu, który został szczególnie przyjęty i szeroko rozpowszechniony przez św. Tomasza z Akwinu. Każdy to wie. Oczywiście nie przyjechałem do Polski, aby o tym mówić! [5] Dualizm pomiędzy materią i formą nie tylko przenika naszą chrześcijańską teologię, ale także tłumaczenie i interpretację Biblii, włączając w to także Nowy Testament. Oczywiście, nasza liturgia idzie za tym, a nawet intensyfikuje ten proces. [6] Niedawno, Rzymska Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów usilnie nalegała na anglo języczne konferencje episkopatu, aby „latynizować” obrzęd Mszy Świętej. Na przykład na wezwanie kapłana „Pan z wami” wspólnota nie odpowiada już „I także z tobą”, lecz „I z duchem twoim”. Także krótka modlitwa przygotowująca do komunii świętej nie brzmi: „Panie nie jestem godzien, abys przyszedł do mnie, ale powiedz tylko słowo a będę uzdrowiony”, lecz „ale powiedz tylko słowo, a będzie uzdrowiona dusza moja”. Osobiście, jako bibliście jest mi bardzo przykro z tego powodu. [7] Kilka lat temu z podobną ideologią spotkałem się w Watykanie, kiedy nadszedł czas publikacji nowej Biblii w języku francuskim, która teraz jest używana w liturgii. Wraz z kardynałem Vanhoye byliśmy dwoma profesjonalnymi egzegetami w grupie czterech wyznaczonych osób do ostatecznej dyskusji z Kongregacją przed końcowym zatwierdzeniem. Nawet w odniesieniu do Starego Testamentu eksperci Kongregacji cały czas odnosili się do łacińskiej Wulgaty zamiast do oryginału hebrajskiego. [8] Myślę, że jeśli Bóg wybrał mentalność i kulturę ludzi Wschodu do przekazania swej myśli i do objawienia siebie, nie uczynił tego przez przypadek. Kultury Wschodu w ogólności, a szczególnie kultury semickie są bardziej skłonne do sugerowania niż do definiowania, bardziej skłonne do przywoływania niż do konceptualizacji, bardziej skłonne do symbolizowania niż do ściśle wyznaczonych znaczeń słów. [9] Po niedawnej mej publikacji w języku francuskim monumentalnej pracy o symbolizmie pt. *Biblijne symbole, uniwersalny język* z podtytułem: *Teologia obu Testamentów zakorzeniona w naukach humanistycznych*, sugerowałem prof. Wróblowi, który zaprosił mnie na tę konferencję, [10] aby zająć się pojęciem *nephesh* w Biblii Hebrajskiej, słowem które jest zazwyczaj tłumaczone w Septuagincie jako *psuchē*. Czy po polsku *dusza* jest tłumaczeniem do zaakceptowania? To jest rzeczywisty problem, z

którym pragnę się uporać. [11] Byłem bardzo zadowolony, gdy odkryłem, że po polsku *duszenie* oznacza dusić się, wstrzymać oddech; *duszność* - brak oddechu w klatce piersiowej, [12] *duszny* czy *duszący* - dławiący, a *dusznicą* astma. [13] W angielskim etymologia terminu *soul* nie jest pewna: pochodzi on z proto-germańskiego *saiwalo*, który daje Seele w niemieckim i może być odniesione do morza – *saiwaz* w proto-germańskim i See w niemieckim, tym bardziej, że morze jest uważane za miejsce powstania wszelkiego życia. [14] W języku francuskim, „âme” pochodzi od łacińskiej *anima*, która jest zasadą życia w roślinach, zwierzętach, mężczyznach i kobietach. Jednak pojęcie „zasada” jest czymś całkowicie abstrakcyjnym. W przeciwieństwie do tego języki semickie są konkretne i według mnie zawsze czymś niebezpiecznym jest zamieniać konkretną zawartość semantyczną w abstrakcyjny rejestr językowy. [15] We współczesnym malarstwie, na przykład w sztuce Pablo Picasso abstrakcja może być znakiem geniuszu. Ale tak nie jest w przypadku delikatnego zadania przekładu Biblii. [16] Mówiąc tę samą rzecz w inny sposób - jest rzeczą zawsze niebezpieczną zwanie całego bogactwa biblijnego symbolizmu. [17] Nazywam to w odniesieniu do Biblii – zarówno Hebrajskiej jak i Greckiej – godnym pożałowania uzachodnieniem Słowa Bożego. [18] Jak możemy rozumieć *nephesh* w całkowitym poszanowaniu dla mentalności i kultury semickiej? To jest główny temat mego dzisiejszego wywodu.

[19] Ta prezentacja będzie zawierać siedem punktów. [20] Niestety, nie będzie ona kompletna, mimo dobrze znanego symbolizmu liczby siedem! Rozpocznę od dwóch preambuł. Pierwsza dotyczy samego pojęcia symbolu, który wybrałem przed laty prowadząc moje badania.

1. Pierwsza preambuła: pojęcie symbolu

Mając niewiele czasu, który mam do dyspozycji nie mogę rozwinąć zbyt wiele teorii symbolu. [21] Skracając, ograniczę się do pokazania diagramu, który używałem przez lata, aby pomóc zrozumieć moim studentom, co to jest symbol w moim rozumieniu. Symbol jest tylko jedną rzeczywistością, ale rzeczywistością na dwóch poziomach: rzecz możliwa do obserwacji może być uważana jako symbol, podczas gdy także otwiera się ona na znacznie głębsze znaczenie na poziomie niemożliwym do obserwacji. Chciałbym podać prosty przykład. [22] W Pwt 4,24 czytamy: „**Pan, Bóg wasz, jest ogniem trawiącym**”. Materialny ogień wywołany przez potarcie zapalki lub ogień, zionący z wulkanu nie służy tylko jako porównanie, metafora, analogia pozwalająca nam zrozumieć coś z tajemnicy Boga. Ogień stanowi jedną rzeczywistość na dwóch poziomach: poziomie możliwym do obserwacji i poziomie niemożliwym do obserwacji. Bóg określany jako trawiący ogień posiada wszystkie właściwości materialnego ognia. A w Bożym planie stworzenia drugi poziom istnieje po to, aby dać nam wejrzenie w niektóre aspekty Bożej tajemnicy, której nie możemy poznać inaczej.

[23] 2. Druga preambuła: symbolizm somatyczny

W mojej pracy nad biblijnym symbolizmem zajmowałem się wszystkimi rodzajami symboli: [24] symbolami pochodzącymi z natury, na przykład ogień, woda, kamień, drzewa, ziemia itd.; symbolami kolorów, symbolami liczb. Jednak cały drugi tom mojej pracy poświęciłem

studium symbolizmu dotyczącego rzeczywistości człowieka. W całym Bożym stworzeniu człowiek jest symbolem *par excellence*. [25] Badaniu mogą być poddane różne zagadnienia: części ciała (to jest anatomia), systemy ciała (fizjologia), całe ciało jako takie (*sōma* i *sarx* w greckim języku biblijnym), człowiek jako mężczyzna i kobieta, para mężczyzna i kobieta, rodzina, wspólnota, imię, ubrania, praca, gesty (także profetyczne symboliczne działania) i w końcu mówione i pisane słowo.

[26] *Nephesh* jako symbol odnosi się do fizjologii. Dlatego termin ten powinien być badany w ramach układów ciała. [27] Wyróżniam osiem takich układów: [28] oddechowy, [29], krążenia, trawienny, [30], wydalania (nerki i pęcherz), rozrodczy, [31] nerwowy, kostny i owłosienia.

[32] W sposób konkretny *nephesh* w Biblii stanowi w sposób pierwszorzędny i fundamentalny część ciała, która może być identyfikowana, w nowoczesnej terminologii medycznej jako układ oddechowy. Ściśle odnosi się ona do gardła. Lecz ponieważ w języku hebrajskim nie ma terminów odnoszących się do płuc i oskrzeli zatem bez wątpienia *nephesh* odnosi się do całego układu oddechowego. [33] Zabawnym przykładem może być tekst zawarty w Hiob 41,13: *nephesh* potwora morskiego Lewiatana „**rozpala węgle**”. Z pewnością to nie dusza monstrialnego krokodyla pluje ogniem, ale jego gardło!

To bardzo konkretne znaczenie stanowi podstawę, punkt wyjścia bardziej złożonego procesu symboliki, na który pragnę zwrócić waszą uwagę.

W swych badaniach wielką wagę przykładam do paralelizmu w poezji hebrajskiej. [34] W Księdze Przysłów 3,21-22 czytamy: „**Przezorności, rozwagi, strzeż, mój synu [...], a życiem twej duszy się staną, wdzięczną ozdobą dla szyi**”. W hebrajskim oba terminy *nephesh* i *nargeret* mogą znaczyć „gardło”. Mądrość wyposaża ucznia w suplement życia. Innymi słowy, mądrość może komuś pomóc oddychać głębiej, w sposób fizyczny i duchowy. Wymiar duchowy wymaga symbolicznej przemiany. W drugiej części paralelizmu znajduje się także symboliczna przemiana – z obrazu dekoracji, które zwłaszcza kobiety noszą na szyi czy na gardle – na przykład naszyjnik w wewnętrzne piękno, które może być dziełem mądrości.

[35] 3. Holistyczne wyrażenie: *nepes̄* - *rûah* (נפש – רוח)

Często w Biblii spotykamy *nepes̄* i *rûah* w *paralelizmie membrorum*. [36] Przytoczę przykład Ps 143,6-7: „**Moja dusza pragnie Ciebie jak zeschnięta ziemia... duch mój omdlewa**”. Można zobaczyć, że mamy tu do czynienia z pewną psychologiczną symbolizacją; psalmista wyraża uczucie bólu, udręki. Lecz w mentalności holistycznej nie ma absolutnie dualizmu pomiędzy fizycznym i duchowym wymiarem człowieka. Istotnie – to nie **dusza (soul)** usycha jak piasek pustyni, lecz *nepes̄*, w sposób literalny – **gardło (throat)**. W następnym wersecie, przynajmniej dla mnie, *rûah* w sposób dosłowny nie oznacza **ducha (spirit)**, lecz **oddech (breath)**. Zdefiniujmy bardziej rodzaj paralelizmu, który tworzą *nepes̄* i *rûah* odniesione do siebie w wersetach 6-7. Mówiąc ściśle, oba terminy nie są synonimami, lecz tworzą rodzaj synekdochy [37] *Nepes̄* jest pojemnikiem a *rûah* jest zawartością. Innymi słowy proces fizjologiczny jest punktem wyjścia procesu symbolizacji. W psalmie 143 gardło odnosi się do

psychologicznego uczucia i duchowej tęsknoty. Bardzo często w naszych tłumaczeniach i komentarzach całkowicie skracamy symbolikę powietrza, która podkreśla użycie tych dwóch terminów *nepes* i *rûah*. [38] Można wziąć analogię z przemysłu samochodowego, a bardziej dokładnie z technologii wyrobu opon. *Rûah* jest powietrzem a *nepes* jest wewnętrzną dętką lub samą oponą, która jest nadęta przez powietrze. Choć to porównanie pomaga nam w zrozumieniu, to jednak jest ono nieco błędne, gdyż powietrze wewnątrz opony jest statyczne, podczas gdy powietrze w ludzkim systemie oddechowym jest z konieczności dynamiczne, rytmiczne i nieprzerwane.

[39] 4. Dwa przykłady symbolizmu psychologicznego i antropologicznego

Aby dać ideę jak zasadniczo prowadzę badania nad symboliką ograniczę się do paru przykładów ukazujących, jak biblijny symbol *nepes* jest zakorzeniony w uniwersalnym dziedzictwie, które Carl Gustav Jung zwykł nazywać „kolektywną nieświadomością”.

[40] Pierwszy przykład jest zapożyczony z praktyki psychoanalitycznej. Emil Gutheil - polsko-amerykański psychiatra, który zmarł w 1959 r. używał Freudowskiej metody interpretacji snów. Opisał on sen 42 letniej kobiety, której małżeństwo okazało się zupełnym fiaskiem¹. Nieświadomie życzyła ona swemu mężowi, aby umarł wskutek czego mogła by ponownie zanurzyć się w życie i uzyskać nowe, lepsze szanse na małżeństwo. Cierpiała ona na symptomy nerwowe w gardle. Specjaliści laryngolodzy deklarowali, że pacjent jest całkowicie zdrowy. Problem więc był natury psychologicznej. Podczas terapii opowiedziała o śnie, który miała. Cytuję z niego kilka uderzających elementów:

[41] „Jestem na sali tanecznej. Jestem ubrana w czarną żałobną suknię. [...] Mój przyszły zięć pragnie, abym go poślubiła. Mówię: ‘Dlaczego, ty mógłbyś być moim synem’. [...] Potem widzę konia. [...] Zauważam, że koń ma lasso wokół swej szyi, które jest przez kogoś zaciskane [...] Po tym krzyczę i budzę się z dygotaniem serca i z atakiem kaszlu”. Koniec cytatu.

Skracając, koń symbolizuje samą kobietę, której pragnienia afektywne uciskają ją jak lasso, co uniemożliwia jej oddychać normalnie. Tym, który zaciska lasso we śnie reprezentuje Boga, który ma zamiar ją ukarać. To opowiada ona lekarzowi. W Biblii także *nephesh* często symbolizuje psychologiczną opresję, duszenie się i niepokój, na przykład w Ps 69,2: „**Wybaw mnie, Boże, bo woda mi sięga po szyję.**”

[42] Drugi przykład jest wzięty z hinduskiego tekstu mądrości, *Saubhagya Lakshmi Upanishad* dołączonego do *Rigveda*. Cytuję: „Oddech życia porusza się do największej przestrzeni, pewnie zamieszkuje wszystkie doskonałości; stąd, nie bacząc na przyjemność umysłu oddech przenika wszystkie jogiczne siedzenia”. Koniec cytatu. Joga oczywiście jest w istocie techniką oddychania. System oddechowy – oddechowa rura jak lubię go nazywać – stanowi centrum, z którego emanuje cała energia – fizyczna, umysłowa i duchowa. Miejsce czystej świadomości jest usytuowane na poziomie krtani. To zabezpiecza ogólne

¹ Cf. E.A. GUTHEIL, *The Handbook of Dream Analysis*, New York (Grove Press) 1960, 336-341.

funkcjonowanie zarówno ciała jak i umysłu. Może ono być uważane za dyrygenta orkiestry całej ludzkiej osoby. To wydaje mi się być bardzo bliskie biblijnemu pojęciu *nepesh*.

[43] 5. Różnorodna symbolika *nepesh* (נפש) w Biblii Hebrajskiej

Jeśli jest akceptowane, że gardło jest rozumiane jako cały system oddechowy, to jest to konkretny symbol podkreślający biblijne użycie *nepesh* - w większości występowań widać proces symbolizacji.

[44] Na najniższym poziomie można wyróżnić pewną liczbę metafor i synekdoch. W tym przypadku gardło – a lepiej mówiąc system oddechowy – oznacza całą osobę. [45] Na przykład w Księdze Liczb 31,19 - *kol hōrēg nepesh*, literalnie może być przetłumaczone „**każdy z was, który kogoś zabił**”. To samo odnosi się do greki Nowego Testamentu w Liście Jakuba 1,21 mowa jest o Słowie Boga, które jest w stanie ocalić dusze [*dunamenon sōsai tas psuchas*]: w biblijnej mentalności chodzi o całą osobę, włączając w to ciało przeznaczone do ocalenia i zmartwychwstania.

[46] W tym co zostało powiedziane w sposób szczególny chciałbym zaakcentować symboliczne użycie biblijnego terminu *nepesh*. Myślę, że można to podsumować na małym wykresie.

[47] Termin *nepesh* jest używany w poczwórnym kontekście: biologicznym, psychologicznym, antropologicznym i teologicznym. Innymi słowy – może odnosić się do życia, do wszystkich rodzajów emocji, do różnych ludzkich zdolności, a nawet może odnosić się do samego Boga.

A) Biologia

[48] W wielu tekstach *nepesh* jest symbolem życia. W Księdze Rodzaju 9,5 Bóg mówi: „Upomnę się o waszą krew przez wzgląd na wasze życie [*nepesh*], upomnę się o nią u każdego zwierzęcia...”. Aby zabić człowieka agresywne zwierzę nie skacze oczywiście do jego duszy, ale do jego gardła!

B) Psychologia

[49] Z psychologicznego punktu widzenia *nepesh* jest czasami symbolem pragnień. Wystarczy zacytować wyrażenie, które jest powtarzane sześć razy w Pieśni nad Pieśniami: „**O ty, którego miluje dusza moja**” (Pnp 1,7; 3,1.2.3.4; 6,12). Układ oddechowy jest centrum, z którego emanuje miłość. Mocne uczucie miłości zmienia rytm oddychania. To przypomina nam hinduską Upanishad, którą cytowałem wcześniej, gdzie szyja i gardło stanowią centrum ciała i umysłu.

Nepesh jest także symbolicznym miejscem różnych emocji, zarówno pozytywnych jak i negatywnych, np. – odwagi. W Księdze Sędziów, Debora przed pójściem do walki wzmacnia siebie przez autosugestię: „**Poddeptałaś, o duszo moja, moc.**” (Sdz 5:21). Ona wzmacnia swą odwagę, oddycha głęboko i zbiera całą swą energię. Przeciwnie, w epizodzie z wężem z brązu opisanym w Księdze Liczb: „**podczas drogi jednak lud stracił cierpliwość**”

(Lb 21,4). Po hebrajsku: *tiqṣar nepēš-hā'ām*. Literalnie to znaczy: gardło ludu stało się małe, ciasne. Brak odwagi uniemożliwia ludowi oddychać normalnie.

C) Antropologia

[50] Z punktu widzenia antropologii *nepesh* jest siedliskiem pięciu ludzkich władz-dolności.

Po pierwsze – „inteligencji”. Na przykład w modlitwie psalmisty: „**Godne podziwu są Twoje dzieła. I dobrze znasz moją duszę [nepesh]**” (Ps 139,14).

Inna zdolność to „wola” – symbolizowana także przez *nepesh*. Podam przykład z Księgi Powtórzonego Prawa, która mówi o sytuacji Izraelity, który ożenił się z obcą niewolnicą i przestał ją kochać. Kazuistyka prawna jest następująca: „**Jeśli ci się przestanie podobać, odeślesz ją, gdzie zechce [nepesh]**” (Pwt 21,14). Tutaj wyrażenie „gdzie zechce” tłumaczy hebrajski termin *l'napšāhh*, który literalnie znaczy „według jej *nepesh*”. Tutaj *nepesh* jest uważana jako symboliczne centrum woli, jako siedlisko decyzji.

„Pamięć” jest także zlokalizowana w gardle: „**Wspomnienie udręki i nędzy stale je wspomina, rozważa we mnie dusza [nepesh]**” (Lam 3:20).

W końcu *nepesh* jest także domem dla dwóch ludzkich zdolności, które są bardziej odniesione do religii. Dla „świadomości moralnej” można podać przykład z Księgi Syracha „**Szczęśliwy, którego własna dusza [nepesh] nie potępia i kto nie stracił swojej nadziei**” (Syr 14,2). Kanoniczny tekst grecki ma tu *psuchê*, lecz hebrajski manuskrypt A znaleziony w genizie kairskiej zawiera termin *nepēš*. Dla „zdolności duchowego dynamizmu” zacytuję bardzo dobrze znany wers z Psalterza: : „**Ku Tobie, Panie, wznoszę moją duszę**” (Ps 25,1). W naszych tłumaczeniach skracamy proces symbolizacji. Faktem jest, że w modlitwie w sposób naturalny wznosimy nasze gardło i głowę ku górze, co konkretnie symbolizuje wzniesienie naszego umysłu. To nie jest postawą możliwą do obserwacji.

D) Teologia

[51] Nawet Bóg ma gardło i oddycha. Według mnie to powinno być bardziej interpretowane jako symbolizm niż antropomorfizm. Księga Wyjścia, kiedy przypomina historię stworzenia używa czasownika *nāpaš* w formie nifal. „**W sześciu dniach Pan stworzył niebo i ziemię, a w siódmym dniu odpoczął i odetchnął [verb *npsh*]**” (Wj 31,17).

Podobnie jak uczucia człowieka, tak również uczucia Boga są usytuowane w *nepesh*. Podam dwa przykłady. Pierwszy - żal: „**Jeżeli zaś tego nie posłuchacie, będę [napshî] potajemnie płakał**” (Jr 13:17). Drugi – niechęć, odraza: „**I wygubię po górach wyżyny wasze... a będzie się wami brzydziła dusza moja [napshî]**” (Kpł 26,30).

W końcu także Boża siła woli jest w Jego *nepesh*: „**Jeśli on przy swym stanie, któż go odwróci? Bo co dusza jego [napshô] żąda, to uczyni**” (Hi 23,13).

6. Przykład: Psalm 42-43

[52] Niektóre biblijne teksty używają terminu *nephesh* wielokrotnie w różnych niuansach znaczeniowych. [53] Wybrałem przykład: Psalm 42-43 – który nawiasem mówiąc jest jednym psalmem. [54] Można zliczyć w nim siedem występowania *nephesh*: [55] dwa razy *nephesh* przywołuje psychiczno duchowe pragnienie pobożnego lewity; dwa razy jest symbolicznym siedliskiem pamięci i trzy razy wyraża głębokie uczucie tęsknoty.

[56] 7. *Psuchê* w Biblii Greckiej: Pierwszy Testament i Nowy Testament

Pozwólcie mi zadać ostatnie pytanie. [57] Czy *psuchê* w Biblii Greckiej ma takie samo znaczenie jak *nephesh* w Biblii Hebrajskiej? Czy istnieje w tym zakresie pewna dychotomia pomiędzy dwoma kulturami, czy nawet pomiędzy dwoma Testamentami? Pomyślmy o widocznym dualizmie w Księdze Mądrości 3,1: „**A dusze sprawiedliwych są w ręku Boga**”. Możemy także przypomnieć sobie zdanie Jezusa w Ewangelii Mateusza 10,28: „**Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą. Bójcie się raczej Tego, który duszę i ciało może zatracić w piekle**”. Nie ma czasu, aby zająć się tym problemem w sposób szerszy. Próbowałem to uczynić w książce o symbolach biblijnych. Krótko mówiąc muszę stwierdzić, że *psuchê* sama jest synekdochą odniesioną do całej osoby. Podobnie para *psuchê* i *soma*. Nawet jeśli zdołasz zabić ciało nie możesz wyeliminować osoby jako takiej. Chciałbym zwrócić waszą uwagę na kilka tekstów, zwłaszcza z Nowego Testamentu.

[58] W Dz 20,10 Łukasz opowiada co przydarzyło się Eutychusowi, nastolatkowi, dla którego przepowiadanie Pawła mogło wydawać się nudne. W każdym razie, zasnął on, spadł z wysokości na ziemię i wydawał się martwy. Paweł jednak zapewnia obecnych: „**Nie trwoźcie się; bo w nim jest dusza jego [psuchê]**” (Acts 20:10). Innymi słowy. On oddycha.

W Rz 2,9 Paweł sytuuje udrękę w gardle (*psuchê*): „**Utrapienie i ucisk duszy [psuchê] spadną na każdego człowieka, który złość popelnia**” (Rom 2:9).

W Księdze Syracha 37,6 autor pisze: „**Nie zapomnij w duszy swej [psuchê] o przyjacielu**”. (Syr 37,6). Podobnie jak *nephesh* w hebrajskim, *psuchê* stanowi somatyczne miejsce pamięci. Interesującą jest obserwacja, że hebrajski manuskrypt B z genizy kairskiej używa tu terminu *beqereb*, bardziej ogólnego określenia, które oznacza wewnętrzną część ciała.

Na koniec zacytuję początek kantyku Maryi, który jest cudownym przykładem holistycznego ujęcia pary *psuchê-pneuma*: „**Wtedy Maryja rzekła: ‘Wielbi dusza moja [psuchê] Pana, i raduje się duch mój [pneuma] w Bogu, moim Zbawcy**’” (Lk 1:46-47). *Dusza*, czyli układ oddechowy zawiera żyjącego *ducha*, który mniej może być rozumiany w sensie abstrakcyjnym, a bardziej jako powietrze, które podtrzymuje oddech. Radość Maryi wpływa na jej oddech, który symbolizuje jej duchowy dynamizm. Etymologicznie „re-spir-ation” (oddech) i „spir-itality” (duchowość) zakładają powietrze jako naturalny element, naturalny symbol.

[59] Konkluzja

Konkludując, według mnie zarówno Pierwszy Jaki i Nowy Testament sprzymierzają się z symbolizmem gardła i oddechu w naukach humanistycznych, psychologii, antropologii i historii religii, przynajmniej w odniesieniu do życia i śmierci, do psychologicznej udręki oraz głównych ludzkich władz-zdolności: inteligencji, woli, pamięci, moralnej świadomości i duchowego dynamizmu. [60] Pismo jest Słowem Boga nie tylko dla jednej kultury, ale ma moc jednoczyć całą ludzkość w jedną rodzinę.

Jaki może być wpływ takiej prezentacji chrześcijańskiej antropologii? Z całym szacunkiem dla teologicznych tradycji w świecie zachodnim, [61] myślę, że poprzez analizę terminów *nephesh* i *rûah* w Biblii nie można zostawić otwartych drzwi dla koncepcji duszy nieśmiertelnej, która jest przeznaczona w przyszłym świecie do życia w oddzieleniu od śmiertelnego ciała. [62] W oglądzie Pisma jako całości coś z ludzkiego wymiaru materialnego musi pozostać przy zmartwychwstaniu. Ośmielam się dodać: to nie stanie się wyjątkowo na końcu czasów, lecz to w sposób normalny znajduje zastosowanie do jakiegokolwiek zmarłej osoby w jakimkolwiek czasie. Wyznanie wiary jednoznacznie mówi o zmartwychwstaniu ciała. Jeśli chcemy naszą systematyczną teologię i naszą katechezę formować w myśl antropologii biblijnej, to uważam, że lepiej unikać jest wyrażenia „oddzielna dusza”. Według mnie bardziej godnym polecenia jest mówienie o nieśmiertelności osoby ludzkiej. Koncepcja duszy jest oczywiście ważna. [63] Używając jej jednak powinniśmy być świadomi, że nasza teoretyczna konstrukcja jest oparta jest mniej na Piśmie kanonicznym, a bardziej na tradycji Ojców Kościoła i niezwykle wpływowych tradycji po-biblijnych, które powstały szczególnie w świecie Zachodnim. Czy porównanie ze Słowem Boga naszych ludzkich słów nie jest czymś ryzykownym?

Z pedagogicznego punktu widzenia, czy naprawdę jest znaczące utrzymanie dychotomii pomiędzy ciałem i duszą we współczesnej kulturze, która przeżywa rozwój? [64] Weszliśmy w nową erę określaną mianem globalizacji. Holistyczna wizja świata (*Weltanschauungen*) powróciła do łask. [65] Tak więc może nie będzie bezużytecznym w naszej teologicznej antropologii i eschatologii odnowienie naszego języka oraz odkrycie ponadczasowej wartości źródeł biblijnych i ich oryginalnej świeżości. [66] Z pokorą, ale i z mocą postuluję o taką odnowę. [67] • **Dziękuję bardzo.**

Przeład na język polski: ks. prof. Mirosław S. Wróbel

